YOUNG MULTI, WOLNOŚĆ

Późna godzina, ja znowu w trasie
24/7 spoty na głośniku
na zmiany Travis i Savage
dzwonie bo auto ma jedne z mocniejszych silników

Zegar mi tyka
Playlista się zmienia
I leci artysta ten co mnie nie lubi
Przepraszam, ze góry ze o tym nawijam
W tych wersach,
Bo pewnie znowu się wkurwi

Co za pojebany czasy
Zamiast pomagać plujemy na braci
A braci się traci
Jak traci się teren
Chu* ci dadzą
Nie podadzą ręki
Za inne zdanie rozjebią ci e
Za inne zdanie rozjebią ci szczękę
Rękę, głowę
I jeszcze zabiją, jeśli komuś powiesz

Patrzę na ludzi a nie widzie ich
Krzywdą się karmią te przebrzydłe psy
Zdąża, nie są gotowi by iść
Chcemy wolności, nie rozlewu krwi